

## Praca klasowa

Opisz jedną z przygód Pana Kleksa, Adasia lub innej postaci z lektury.

Pewnego razu po obiedzie bawiliśmy się w ogrodzie w poszukiwaczy skarbów. Wszyscy chłopcy rozbiegli się, a ja zapytałem Artura czy może poszedłby szukać skarbów ze mną. Artur się zgodził, więc wzięliśmy z domu latarki, sznur i nóż myśliwski. Zaczęliśmy przedzierać się przez gąszcz krzewów i pokrzyw.

W końcu znaleźliśmy się w samym sercu gęstwiny. Spojrzałem w górę i zobaczyłem potężne konary olbrzymiego dębu. Jakies dwa metry nad naszymi głowami widniała duża dziupla. Wyglądała bardzo ciekawie. Od razu wzięliśmy się do roboty. Artur związał sznur w pętlę i zarzucił na jeden z konarów. Zaczęliśmy się wspinać. Znaleźliśmy się w środku dziupli. W dół prowadziły kręte schody.

- Schodzimy? - spytał Artur.

- Oczywiście, że tak - odpowiedziałem.

Zaczęliśmy schodzić. Schodzenie trwało dobre piętnaści minut. W końcu dotarliśmy na miejsce. Ujrzelśmy przed sobą ciemny korytarz. Idąc nim, skręcaliśmy raz w prawo, raz w lewo. W końcu doszliśmy do ogromnej sali. Pośrodku stały trzy żelazne skrzynie. Otworzyłem pierwszą ze skrzyń i na jej dnie ujrzałem żabkę ze złotą koroną na głowie. Powiedziała, że jeśli zostawimy ją w spokoju, będziemy mogli wziąć rzeczy z pozostałych skrzyń. Tak też zrobiliśmy. W drugiej skrzyni był mały złoty gwizdek, w trzeciej zaś złoty kluczyk. Wróciliśmy do parku i pokazaliśmy nasze skarby Panu Kleksowi.

Pan Kleks powiedział, że klucz otwiera wszystkie zamki, a w gwizdek wystarczy zagwizdać, a znajdzie się tam, gdzie się tego pragnie.

I tak zakończyło się szukanie przez nas skarbów.

Radosław Drabik, klasa 4a